

MARCIN WYPYCH

WALKA POLITYCZNA I PERSONALNA  
W LUBELSKICH ORGANACH PZPR  
W OKRESIE PAŹDZIERNIKOWYM  
NA TLE WALK FRAKCYJNYCH W KC PZPR W 1956 ROKU

Pierwszym celem niniejszego tekstu jest ukazanie wpływu walk frakcyjnych w łonie Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (KC PZPR) w 1956 r. na tworzenie się grup (ośrodków) politycznych wśród członków lubelskiej partii, w tym w Komitecie Wojewódzkim PZPR (KW PZPR) w Lublinie w październiku 1956 r. w związku ze zmianami, które przyniosło VIII Plenum KC PZPR. Drugim celem artykułu jest przedstawienie sporów politycznych, jakie istniały między tymi ośrodkami, a także poszczególnymi osobami, oraz skutków, jakie walka wywarła na dalsze losy głównych przedstawicieli poszczególnych ośrodków politycznych spierających się o wpływ w KW PZPR w Lublinie w ostatnim kwartale 1956 r.

1. WALKI FRAKCYJNE W KC PZPR W 1956 ROKU

Rok 1956 przyniósł pierwsze poważne przesilenie polityczne w powstałej w grudniu 1948 r. PZPR. Bezpośrednimi jego przyczynami był ciąg wydarzeń, który rozpoczął się po śmierci przywódcy Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich (ZSRR) – Józefa Stalina 5 marca 1953. W Związku Radzieckim doszło do walki o przejęcie władzy po zmarłym Stalinie, z której zwycięsko wyszedł Nikita Chruszczow. Doprowadził on do obalenia, a następnie śmierci, swojego najgroźniejszego rywala, szefa NKWD Ławrientija

Berii, i umożliwił powolną „odwilż”, która promieniowała na kraje uzależnione od ZSRR, w tym Polskę<sup>1</sup>.

W Polsce proces „odwilży” spowodował rozwiązanie Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego (MBP), procesy najokrutniejszych funkcjonariuszy MBP związanych z Berią. Doszło również do liberalizacji polityki kulturalnej i społecznej. Z więzienia wypuszczono, przetrzymywanego od 1951 r. bez wyroku, Władysława Gomułkę. Apogeum „odwilży” przyniósł XX Zjazd Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego (KPZR), odbyty w lutym 1956 r., w trakcie którego Chruszczow wystąpił z referatem „O kulcie jednostki i jego następstwach”, w którym ujawnił część prawdy o krwawych aspektach rządów Stalina. Referat, który w pierwotnym zamyśle Chruszczowa miał być tajny, wywołał szok wśród kierownictwa władz krajów komunistycznych, które swoje stanowiska dzierżyły dzięki poparciu Stalina, zapoczątkowując dyskusję na temat przyczyn stalinizmu. W Polsce referat został szeroko rozpowszechniony<sup>2</sup>.

Dla najwyższej postawionych polskich działaczy partyjnych XX Zjazd KPZR i jego skutki były momentem przełomowym. Tajemnicza śmierć I sekretarza KC PZPR Bolesława Bieruta w Moskwie 12 marca 1956 r. unaoczniała podziały wewnątrz partii, w której Bierut do czasu swojej śmierci był spoiwem zlepiającym aparat partyjny, gdyż do 1956 r. cieszył się niezachwianym poparciem Moskwy. W łonie partii, kierowanej od 20 marca 1956 r. przez Edwarda Ochaba, wyłoniły się dwie zasadnicze frakcje. Ochab był osobą, która do wydarzeń poznańskich stała pomiędzy dwiema frakcjami, bez możliwości pogodzenia stanowiska obu nieformalnych grup i wypracowania wspólnego kompromisu. „Frakcja” jest tu słowem właściwym, mimo oficjalnego zakazu działalności frakcyjnej w partii, której myśl polityczna powinna być jednokierunkowa. Słowa „frakcja” można używać tu wymiennie ze słowem „koteria”, będącym określeniem grupy osób i środowisk powiązanych ze sobą wspólnymi interesami, popierającymi i broniącymi się wzajemnie, których celem było trwanie na różnych poziomach i wymiarach władzy<sup>3</sup>.

---

<sup>1</sup> E. R a d z i ń s k i, *Stalin*, tłum. I. Lewandowska i M. Jagiełło, Warszawa: Magnum 1996, s. 594-609.

<sup>2</sup> A. C z u b i ń s k i, *Przełom roku 1956. Geneza i znaczenie*, w: *Przełomowy rok 1956. Poznański Czerwiec, Polski Październik, Budapeszt*, red. E. Makowski, S. Jankowiak, Poznań: Wydawnictwo Poznańskie 1998, s. 6-20.

<sup>3</sup> J. E i s l e r, *Polskie miesiące czyli kryzys(y) w PRL*, Warszawa: Instytut Pamięci Narodowej 2008, s. 24-30.

Pierwsza koteria nazwana została potocznie od miejsca spotkań w pałacu rządowym w Natolinie – „natolińczykami”<sup>4</sup>. Druga grupa określona została „puławianami”<sup>5</sup>, od ulicy Puławskiej w Warszawie, przy której mieszkało kilka prominentnych osób łączonych z tą frakcją. Według Jerzego Eislera, „natolińczycy” w swoich działaniach dążyli do zrzucenia odpowiedzialności za stalinizm w Polsce wyłącznie na osoby łączone z drugą grupą. Nie byli zainteresowani zmianami w systemie, interesowały ich rozliczenia personalne, które również ze względu na fakt, że wśród „puławian” spora część osób była pochodzenia żydowskiego, nabierały często wyrazu antysemitycznego. Zabiegali nieoficjalnie o poparcie ze strony Nikity Chruszczowa za pomocą ambasady radzieckiej w Warszawie. Odwoływali się ponadto do haseł populistycznych i ksenofobicznych<sup>6</sup>.

Do głównych działaczy frakcji „natolińskiej” zaliczano przede wszystkim: wicepremiera Franciszka Józwiaka, członka KC Wiktora Kłosiewicza, wicepremiera Zenona Nowaka, przewodniczącego Rady Państwa Aleksandra Zawadzkiego, członka Biura Politycznego Władysława Dworakowskiego, członka Rady Państwa Hilarego Chełchowskiego, ministra gospodarki komunalnej Kazimierza Mijala, członka Biura Politycznego Franciszka Mazura, członka KC PZPR Bolesława Rumińskiego, oraz byłego m.in. I sekretarza KW PZPR w Lublinie Stanisława Łapota. Z powodu niskiego wykształcenia większości działaczy koterii, Witold Jedlicki w broszurze *Chamy i Żydy*, wydanej w 1962 r. w paryskiej „Kulturze”, nazwał frakcję „natolinian” – chamami. Określano ich także dogmatykami, symbolizującymi partyjny „beton”<sup>7</sup>.

Frakcję „puławian” Jedlicki nazwał „żydami”, ze względu na pochodzenie żydowskie głównych przedstawicieli koterii oraz ich działalność w przedwojennej Komunistycznej Partii Polski, do której należeli m.in.: członek KC i minister kontroli państwowej Roman Zambrowski oraz Leon Kasman, były redaktor naczelny „Trybuny Ludu” i ówczesny zastępca przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego. Prócz nich do tej frakcji Jedlicki zaliczył m.in. Edwarda Gierka, będącego kierownikiem Wydziału Przemysłu Ciężkiego KC PZPR; Jerzego Morawskiego i Władysława Matwina będącymi w 1956 r. redaktorami naczelnymi „Trybuny Ludu”; Jerzego Albrechta; Piotra Jaroszewicza, przyszłego premiera PRL; pisarza Jerzego

---

<sup>4</sup> Zob. Aneks.

<sup>5</sup> Zob. Aneks.

<sup>6</sup> P. M a c h c e w i c z, *Polski Rok 1956*, Warszawa: Mówią Wieki 1993, s. 216-230.

<sup>7</sup> W. J e d l i c k i, *Chamy i Żydy*, „Kultura” (Paryż) 1962, nr 12, s. 3-41.

Putramenta; głównego teoretyka marksizmu-leninizmu w KC PZPR profesora Adama Schaffa i Mieczysława Rakowskiego<sup>8</sup>.

Frakcja „puławian” miała wyrobioną wcześniej opinię dogmatyków i stalinowców, którą po śmierci Stalina starała się zmienić, kreując się na bardziej liberalnych od „natolińczyków”, wręcz reformatorów promujących „odwilż” w życiu politycznym, kulturalnym i społecznym. Można było im nadać miano rewizjonistów, lecz rewizjonizm ten był udawany w celach koniunkturalnych. Grupa ta starała się wykorzystać społeczeństwo do realizacji swoich celów. Kierując prasą, odwoływali się do młodzieży akademickiej, młodych robotników i inteligencji. Ich przemiana nie była szczerą i miała na celu przyciągnięcie do siebie społeczeństwa, by opierając się na nim zachować dotychczasową pozycję w partii i kierownicze stanowiska w państwie. Po wydarzeniach poznańskich za „puławianami” opowiedzieli się I sekretarz KC PZPR Edward Ochab i premier PRL Józef Cyrankiewicz<sup>9</sup>.

Wydarzenia poznańskie, będące szokiem dla obu zwalczających się stron, unaocznily partyjnym dygnitarzom, że społeczeństwo polskie potrzebuje kierownika, z którym mogłoby się utożsamić. Takim kierownikiem nie mógł być ani E. Ochab, uznawany za sekretarza przejściowego, ani żadna inna postać z obu frakcji. Osobą taką dla obu środowisk okazał się były I sekretarz Polskiej Partii Robotniczej Władysław Gomułka, usunięty z partii, nie ciesząc się poparciem Stalina, oficjalnie za „odchylenia prawicowo-nacjonalistyczne”. Społeczeństwo polskie widziało go jako więźnia stalinizmu i osobę, która chciała „polskiej drogi do socjalizmu”<sup>10</sup>.

Echem Poznańskiego Czerwca były obrady VII Plenum KC PZPR, które trwały, z dwudniową przerwą, w dniach od 18 do 28 lipca 1956 r. W posiedzeniu uczestniczył premier Związku Radzieckiego, Nikołaj Bułganin. Plenum to można określić jako pole walki między frakcjami. „Natolińczycy” domagali się rozliczeń za popełniane według nich przez „puławian” błędy stalinizmu, wypaczenia Planu 6-letniego oraz przede wszystkim zahamowania procesu demokratyzacji. Wtórował im Bułganin, który potwierdził tym samym zaufanie kierownictwa radzieckiego dla tej frakcji. „Puławianie” odpowiadali im, że droga, którą przyjęli, szła na wprost oczekiwaniom społecznym, i nie mogli tym samym z niej zawrócić. Władysław Gomułka nie został zaproszony na obrady VII Plenum KC. Jednakże już 2 sierpnia 1956 r. Biuro Polityczne

---

<sup>8</sup> Tamże.

<sup>9</sup> J. E i s l e r, *Zarys dziejów politycznych Polski 1944-1989*, Warszawa: Polska Oficyna Wydawnicza „BGW” 1992, s. 61-63.

<sup>10</sup> P. C o d o g n i, *Rok 1956*, Warszawa: Prószyński i S-ka 2006, s. 221-223.

postanowiło zwrócić mu legitymację partyjną, a także podało do wiadomości publicznej informację o tym fakcie<sup>11</sup>.

Z Gomułą kontynuowano rozmowy rozpoczęte jeszcze przed VII Plenum KC, które zakończyły się „pozyskaniem go” przez frakcję „puławską”. Dodatkowo na wysokie stanowiska w administracji państwowej, równocześnie z odzyskaniem legitymacji partyjnej przez Gomułę, powrócili jego dawni bliscy współpracownicy – Zenon Kliszko, Ignacy Loga-Sowiński, ponadto legitymację partyjną zwrócono przetrzymywanemu do marca 1956 r. generałowi Marianowi Spychalskiemu. Przejęcie władzy przez Gomułę od „puławian” okazało się jednym z kluczy do jego sukcesu w październiku 1956 r. Frakcja, mająca władzę nad prasą oraz większe poparcie społeczne, wyniosła go na szczyt poparcia, jakim w Polsce nie cieszył się żaden polityk w ciągu całej historii istnienia państwa polskiego. Za paradoks należy uznać późniejsze działanie Gomuły, który przywrócił do łask członków frakcji „natolińskiej”, kosztem „puławian”, likwidując w pierwszym okresie swoich rządów frakcyjność w KC PZPR, kończąc również gry partyjne w wojewódzkich ośrodkach<sup>12</sup>.

Popularność Gomuły wśród społeczeństwa starały się w Lublinie wykorzystać środowiska partyjne, które były daleko od kierowniczych stanowisk w lubelskiej partii. Tu w październiku 1956 r. dokona się również podział, który będzie można nazwać podziałem na sympatyków „puławian” i „natolińczyków”. Sympatyków bądź zwolenników, gdyż żaden z lubelskich członków partii nie należał do żadnej z nieoficjalnych, centralnych frakcji partyjnych.

## 2. GRY POLITYCZNE LUBELSKICH CZŁONKÓW PZPR W OKRESIE PAŹDZIERNIKOWYM BĘDĄCE ECHEM WALK FRAKCYJNYCH W KC PZPR

Walki frakcyjne w łonie KC PZPR były dobrze znane lubelskim członkom partii. W związku z tym w lubelskim łonie PZPR dokonał się podział na trzy zasadnicze ośrodki polityczne, ale nie frakcje, gdyż członkowie dwóch z nich nie zajmowali przed październikiem 1956 r. poważnych stanowisk w KW PZPR w Lublinie. Grupa pierwsza powstała wśród należących do partii studentów Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie (UMCS). Nie

---

<sup>11</sup> W ł a d y k a, *Kwasy i zasady w KC PZPR w 1956 r.*, w: *Rok 1956 w Polsce i jego rezonans w Europie*, red. J. Szymonczek, E. C. Król, Warszawa: Instytut Studiów Politycznych PAN: Collegium Civitas 2009, s. 25-31.

<sup>12</sup> M a c h c e w i c z, *Polski Rok 1956*, s. 145-191.

można podać formalnej daty zawiązania grupy, lecz za początek działania na forum Lublina należy uznać datę 20 października 1956 r. W tym dniu studenci UMCS zorganizowali pierwszy wiec w Miasteczku Akademickim. Wiec został zwołany w celu uchwalenia platformy poparcia dla wiecującej warszawskiej młodzieży studenckiej, popierającej powrót do władzy Władysława Gomułki. Grupy tej nie można nazwać lubelskimi „puławianami”, gdyż nie akceptowali oni obecności osób pochodzenia żydowskiego na stanowiskach kierowniczych w państwie i partii. Sami nazywali siebie rewizjonistami. Podczas zgromadzenia określili również swój stosunek wobec frakcji „natolińskiej” jako negatywny, czego najlepszym dowodem była rezolucja wiecu, w którym studenci kategorycznie domagali się odsunięcia ludzi związanych z tą frakcją od władzy, dostrzegając, że „natolińczycy” chcieli zbudować swoją pozycję na poparciu ze strony Moskwy. Hasła głoszone przez osoby związane z tą frakcją uznali za tandetne, rozpowszechniane w celu prowokacji społeczeństwa, by później go ujarzmić<sup>13</sup>.

Działanie grupy w okresie październikowym cechowało podparcie się sukcesem Gomułki, dodatkowo wzmocnionym dramatycznymi wydarzeniami: ruchem wojsk armii radzieckiej w kierunku Warszawy oraz przylotem do Polski delegacji radzieckiej. Wydarzenia te i samego Gomułkę starano się wykorzystać do osiągnięcia własnych ambicji politycznych. Tezę tę potwierdza analiza źródeł pozostawionych przez grupę studencką, która w dalszej części tekstu zostanie zaprezentowana. Poparcie dla Gomułki, które pozornie miało być autentyczne, było z ich strony próbą osiągnięcia długotrwałego poparcia dla siebie ze strony społeczeństwa miasta jak i całego województwa lubelskiego, gdyż aktywność grupy w tym okresie miała miejsce na terenie całej Lubelszczyzny. Grupa głosiła chwytliwe hasła: usunięcie wojskowych doradców radzieckich z marszałkiem Konstantym Rokossowskim na czele, równorzędność w stosunkach politycznych i gospodarczych z ZSRR, a w polityce wewnętrznej – demokratyzację życia politycznego i społecznego. Studenci mieli kontakty z dziennikarzami warszawskiego czasopisma „Po Prostu”<sup>14</sup>.

Głównymi przedstawicielami grupy rewizjonistów, która w trakcie wydarzeń „lubelskiego października” przyjęła nazwę: Rewolucyjna Grupa Studentów (RGS)<sup>15</sup>, byli studenci UMCS-u: Zygmunt Łupina, student historii będący II sekretarzem Komitetu Uczelnianego UMCS, Waldemar Mietkowski,

---

<sup>13</sup> *Spółeczeństwo Lublina z radością wita powrót tow. Władysława Gomułki do czynnego życia politycznego*, „Sztandar Ludu”, wydanie nadzwyczajne z 21.10.1956, s. 1.

<sup>14</sup> S. M a r k i e w i c z, *Pierwszy zryw*, „Kurier Lubelski” 2001, nr 256, s. 6.

<sup>15</sup> Zob. Aneks.

student prawa, oraz Stanisław Markiewicz. Potwierdzeniem aspiracji politycznych osób z grupy była postawa Z. Łupiny, który zainteresowany polityką nie dokończył zaawansowanych studiów weterynaryjnych, podejmując studia historyczne, które – jak sam określił – „bardziej były mu pomocne w realizowaniu celów politycznych”. Wszyscy główni przedstawiciele grupy należeli do PZPR oraz byli w przeszłości aktywnymi działaczami młodzieżowych komunistycznych organizacji na UMCS-ie<sup>16</sup>.

Drugą grupą było kierownictwo KW PZPR w Lublinie. Sympatyzowało ono z „natolińczykami”, gdyż podobnie jak oni byli przeciwni jakimkolwiek zmianom w systemie komunistycznym w Polsce, zawdzięczając mu wysokie stanowiska partyjne. W związku z chęcią utrzymania zajmowanych funkcji, grupę tę można nazwać koniunkturalistami, gdyż kierowali się jedynie własnymi interesami. Wybór na stanowisko I sekretarza KC PZPR W. Gomułki był dla nich niebywałym, niechcianym przez nich zaskoczeniem, czego potwierdzeniem była niemrawa postawa KW w pierwszych dniach po VIII Plenum KC PZPR. Brak chęci do poszerzenia procesu demokratyzacji kierownictwo KW pokazało już po lipcowym, VII Plenum KC PZPR. Zachowanie to odzwierciedlało się w krytykowaniu, w trakcie sierpniowej narady lubelskiego aktywu partyjnego w Lublinie, wszelkich głosów wśród członków partii, które opowiadały się za demokratyzacją życia publicznego. Stanowisko to dodatkowo było podparte obecnością na sali obrad przedstawiciela KC, jednego z przywódców frakcji „natolińskiej” – Franciszka Józwiaka, który przy zadowoleniu kierownictwa KW ganił wszelkie wypowiedzi popierające proces demokratyzacji, będące tym samym równorzędnymi z popieraniem „puławian”<sup>17</sup>.

Kierownictwo KW PZPR w Lublinie było odzwierciedleniem tego, co najgorsze w partii w 1956 r. Nie wykazywało żadnej inicjatywy, czekając na wytyczne od KC PZPR. Z jednej strony był to strach przed karą, jaka spotkała I sekretarza KW PZPR w Lublinie Józefa Kalinowskiego, urzędującego w latach 1951-1953, który nadgorliwie realizował plan kolektywizacji w województwie lubelskim, w oderwaniu od rzeczywistych, gospodarczych możliwości lubelskiej wsi. Kalinowski został przeniesiony ze stanowiska I sekretarza KW na mniej prestiżowe stanowisko kierownika Biura Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego. Z drugiej strony KW nie widział potrzeby wykazywania inicjatywy, starając się zachować istniejące *status quo*, z którego

---

<sup>16</sup> Z. Ł u p i n a, *Wspomnienie o Październiku 1956 na Lubelszczyźnie*, zbiory własne autora, s. 1.

<sup>17</sup> Archiwum Państwowe w Lublinie [dalej cyt.: APL], sygn. 1266/572, KW PZPR w Lublinie, Narada aktywu partyjnego z 7 sierpnia 1956, s. 93-98.

był zadowolony. Dodatkowo kierownictwo KW zamykało do października 1956 r. możliwość kreowania oddolnej inicjatywy, gdyż w systemie komunistycznym ta mogła przyjść jedynie z góry. Oddolna była niepożądana, i jeśli by do niej doszło, była ona łamana w zarodku. Postawę taką zajmowali przede wszystkim sekretarze KW PZPR w Lublinie: I sekretarz Bazyli Hołod oraz sekretarz organizacyjny Julian Andrzejewski<sup>18</sup>.

Trzecia z grup walczących o władzę w KW PZPR ujawniła się w trakcie obrad plenarnych KW PZPR w Lublinie, odbytych w dniach 25-26 października 1956 r. Jej głównym przedstawicielem był Stanisław Szot, były I sekretarz KW Polskiej Partii Robotniczej w Lublinie z lat 1945-1947, który był równocześnie kierownikiem Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w tym mieście. Grupa ta, związana z lubelską organizacją Związku Bojowników o Wolność i Demokrację (ZboWiD)<sup>19</sup>, wypłynęła na fali zapowiedzianego przez Gomułkę procesu rehabilitacji członków partii i funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa usuniętych z partii bądź ze służb mundurowych za odchylenia prawicowo-nacjonalistyczne po 1948 r. Grupa ta mogła mieć już w październiku 1956 r. nieformalne kontakty z odzyskującym pozycję w PZPR Mieczysławem Moczarem. Postawa Moczara, byłego dowódcy oddziałów AL na Lubelszczyźnie, mogła być inspiracją do działania dla lubelskich członków ZboWiD, choć nie było wykluczone, że to sam Moczar zachęcił swoich byłych podkomendnych do próby przejęcia władzy w województwie lubelskim<sup>20</sup>.

Inicjatywa RGS organizacji wiecu społeczeństwa Lubelszczyzny na terenie Miasteczka Akademickiego UMCS spotkała się z niechęcią władz KW, której kierownictwo nie mogło zahamować, wiedząc, że nowo wybrany KC tymczasowo pozwala na organizację wieców w Warszawie i w innych miastach Polski. Poza tym wrzenie w społeczeństwie Lubelszczyzny było tak duże, że wiec odbyły się tak czy inaczej. Dzień 23 października 1956 r. przyniósł największe zgromadzenie ludności w jednym miejscu w Lublinie podczas całego okresu istnienia PRL-u. Dla członków RGS wiec ten był swojego rodzaju plebiscytem popularności wśród społeczeństwa Lubelszczyzny oraz potwierdzeniem niechęci, jaką darzone było przez mieszkańców województwa lubelskiego, obecne na wiecu, kierownictwo KW PZPR w Lublinie<sup>21</sup>.

---

<sup>18</sup> Tamże, s. 95-98.

<sup>19</sup> Zob. Aneks.

<sup>20</sup> R. D r a b i k, *Stanisław Szot (1917-2008) funkcjonariusz UB, aparaczyk PPR/PZPR*, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 2010, nr 32, s. 381-385.

<sup>21</sup> 70 tysięcy mieszkańców Lublina zamaniifestowało na wczorajszym wiecu w Miasteczku Uniwersyteckim swoją jedność narodową, „Sztandar Ludu” 1956, nr 254, s. 1.



Z ramienia KC PZPR sytuację w Lublinie nadzorował profesor Adam Schaff, główny ideolog marksizmu-leninizmu w PZPR, członek wydawałoby się wówczas zwycięskiej frakcji „puławskiej”, który w obliczu 70 tys. osób, przy pomocy jednego z lubelskich członków partii, spreparował i następnie odczytał list do mieszkańców Lubelszczyzny, którego autorem miał być Władysław Gomułka. Schaff był jedynym wysoko postawionym członkiem partii, który odważył się zabrać głos w trakcie wiecu. Odwagi takiej zabrakło sekretarzom KW partii, którzy jedynie stali przy podium wiecu, okalając go. Wiec okazał się pełnym sukcesem organizatorów, którzy stali się osobami dobrze znanymi na terenie Lubelszczyzny, ich działania były w pełni aprobowane przez społeczeństwo, gdyż głoszone przez nich hasła padły na podatny grunt, ponieważ były zgodne z oczekiwaniami mieszkańców województwa<sup>22</sup>.

Członkowie RGS postanowili rozjechać się następnego dnia po powiatowych miastach województwa lubelskiego, w celu „przenoszenia” wydarzeń październikowych w teren. 24 października był dniem licznych wieców w miastach i w zakładach pracy na Lubelszczyźnie, podczas których, przy wydatnej pomocy studentów, robotnicy i mieszkańcy miast obalali nie tylko skompromitowanych dyrektorów fabryk, lecz również próbowali doprowadzać, choć bezskutecznie, do zmian w egzekutywach komitetów powiatowych PZPR w województwie lubelskim. Jak wspominał Zygmunt Łupina: „ludzie nosili nas na rękach, nigdy więcej moje działania nie spotkały się z takim poparciem wśród społeczeństwa, jak wówczas”. Do 25 października, dnia posiedzenia plenarnego KW PZPR w Lublinie, RGS była główną siłą zmian w województwie, lecz pogrążony w letargu, według studentów, podczas pierwszych dni po obradach VIII Plenum KC, KW PZPR powoli przy pomocy KC budził się do życia, co dla członków RGS miało się okazać fatalne w skutkach. Ważnym elementem potwierdzającym ten stan było zdanie wypowiedziane przez Władysława Gomułkę w trakcie wiecu w Warszawie 24 października, który uznał, że nadszedł czas zakończenia wiecowania i tym samym powrotu do pracy, które społeczeństwo ufające w październiku 1956 Gomułce szybko zrealizowało. Zdanie to godziło przede wszystkim w studentów organizujących masówki i wiece, gdyż było zapowiedzią odgórnego pacyfikacji ich działań. Było również zapowiedzią, że nowo powołany Komitet Centralny nie dopuści bez własnej zgody i wiedzy do znaczących zmian w niższych instancjach partyjnych<sup>23</sup>.

<sup>22</sup> M a r k i e w i c z, *Pierwszy zryw*, s. 6.

<sup>23</sup> Ł u p i n a, *Wspomnienie*, s. 3-5.

Posiedzenie plenarne z 25-26 października 1956 r. miało przynieść odpowiedź na pytanie: Dlaczego KW partii nie stanął na czele procesu demokratyzacji w okresie obrad VIII Plenum KC PZPR i po jego zakończeniu? Julian Andrzejewski stwierdził, że nie zabrał głosu podczas wiecu, aby nie doprowadzić do kompromitacji partii na forum publicznym, dodając, że I sekretarz Bazyli Hołod również tak postąpił z wyżej podanego powodu. Jedyń dopuszczony w trakcie obrad posiedzenia plenarnego KW do głosu przedstawiciel RGS, Z. Łupina, ostro skrytykował postawę KW w dniach przełomowych, zarzucając działaczom partyjnym brak poparcia dla inicjatywy studentów, wręcz utrudnianie im działań. Ponadto stwierdził, że KW potrzebował zmian w kierownictwie, by mógł odzyskać zaufanie społeczeństwa województwa lubelskiego. Osobami, które według niego powinny były opuścić kierownictwo KW, byli I sekretarz KW PZPR B. Hołod i sekretarz organizacyjny J. Andrzejewski<sup>24</sup>.

Wypowiedź Łupiny spotkała się z szybką ripostą kierownictwa KW, które było lepiej przygotowane do plenum niż do wiecu mieszkańców Lubelszczyzny, organizując atak na członków RGS obecnych na sali obrad. Według Stanisława Markiewicza, za atakiem słownym na grupę studencką, której dopuścił się członek plenum KW PZPR w Lublinie Ryszard Bęben, stał I sekretarz Hołod. Bęben poinstruowany przez kierownictwo KW stwierdził, że w odpowiedzi na szkodliwą dla partii i społeczeństwa działalność RGS „należy wyciąć z żywego ciała partii ropiejący wrzód w postaci tzw. Grupy rewolucyjnej studentów Markiewicza – Łupiny”. Bębnowi wtórowali przedstawiciele Związku Młodzieży Polskiej (ZMP) w Lublinie, dla których RGS stała się organizacją konkurencyjną, w dodatku – w przeciwieństwie do ZMP – mającą poparcie młodzieży Lublina. W dniu 25 października 1956 r. lubelskie organy partyjne nie mogły usunąć członków grupy Markiewicza – Łupiny z partii, gdyż studenci ci mieli bardzo duże poparcie społeczne, ponieważ byli jedynymi członkami partii w Lublinie, którzy cieszyli się w październiku 1956 r. jakimkolwiek szacunkiem społecznym. Dodatkowo lubelska partia w dniu 25 października tr. nie miała wytycznych co do dalszego działania ze strony KC PZPR<sup>25</sup>.

Jak wcześniej zaznaczono, w trakcie pierwszego dnia posiedzenia plenarnego KW PZPR w Lublinie pojawiła się kolejna grupa osób, która na wydarzeniach październikowych chciała zwiększyć swoje znaczenie polityczne w KW. Grupą

<sup>24</sup> APL, sygn. 1266, KW PZPR w Lublinie, Protokoły posiedzeń plenarnych, s. 71-72.

<sup>25</sup> M a r k i e w i c z, *Pierwszy zryw*, s. 6.

tą był lubelski oddział ZBoWiD. ZBoWiD był organizacją kombatancką, która do 1956 r. przyjmowała w swoje szeregi w zasadzie jedynie żołnierzy i partyzantów komunistycznych organizacji bojowych z okresu II wojny światowej: I i II Armii Wojska Polskiego, walczących na froncie wschodnim, Gwardii Ludowej, Armii Ludowej oraz byłych funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa, Milicji Obywatelskiej i Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego. W trakcie obrad plenum organizacja ta złożyła wniosek, aby na stanowisko I sekretarza KW PZPR powołać Stanisława Szota, wcześniej wspomnianego byłego I sekretarza KW PPR w Lublinie oraz byłego kierownika Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego. Wybór Szota na stanowisko I sekretarza KW w październiku nie był możliwy, gdyż Władysław Gomułka miał inne zamierzenia co do obsadzenia tego stanowiska, zaś sam lubelski ZBoWiD w końcu października 1956 r. był jeszcze zbyt słaby do narzucenia swojej woli plenum KW PZPR w Lublinie. Dodatkowo Mieczysław Moczar, nieformalny zwierzchnik lubelskiego ZBoWiD-u, był w październiku 1956 r. jedynie członkiem KC PZPR oraz ministrem do spraw PGR, bez większego wówczas wpływu na tok obsadzania stanowisk w partii<sup>26</sup>.

Drugi dzień obrad plenarnych przyniósł jedną zasadniczą zmianę w kierownictwie KW PZPR w Lublinie. Komitet Centralny przysłał do Lublina Władysława Kozdrę, byłego kierownika KP PPR w Rzeszowie, narzucając go na stanowisko I sekretarza KW PZPR w Lublinie. Kozdra od 1951 r. do 26 października 1956 r. pełnił funkcję kierownika wydziału rolnego KC PZPR, w związku z tym był osobą wypróbowaną, której nowo wybrany KC mógł w pełni zaufać. W tym dniu Egzekutywa KW podała się do dymisji, lecz nowo wybrana nie różniła się zbyt wiele, poza osobą nowego I sekretarza, od poprzedniej i do jej składu weszli: Julian Andrzejewski, Andrzej Burda, Bazyli Hołod, Stanisław Iwanek, Władysław Kozdra, Jan Kisielewicz, Edward Machocki, Jakub Świtlak i Marian Wawrzycki. W wyniku głosowania do składu Egzekutywy KW nie zostali wybrani Marian Liberek i Antoni Ryba, których kandydatury upadły, gdyż określono ich jako „stalinowców”, zwolenników upadłego systemu. Sekretarzami komitetu pozostali J. Andrzejewski i B. Hołod<sup>27</sup>.

Wybór, a właściwie narzucenie przez KC W. Kozdry, polityka niezwiązanego z województwem lubelskim, na stanowisko I sekretarza KW PZPR w Lublinie oraz pozostawienie Hołoda i Andrzejewskiego na stanowiskach sekretarzy KW, spotkało się z negatywnym odbiorem tych pozornych zmian

---

<sup>26</sup> APL, sygn. 1266, KW PZPR w Lublinie, Protokoły posiedzeń plenarnych, s. 78.

<sup>27</sup> Tamże, s. 80-81.

przez członków RGS, a także pokazało mechanizm działania władzy w PRL w roku 1956. Wybór I sekretarza unaoczniał, że hasło demokratyzacji było jedynie pustym sloganem, rzuconym do społeczeństwa, by zyskać sobie jego poparcie. Grupa studencka złożyła rezolucję, potępiającą wybór Kozdry na stanowisko I sekretarza KW. W piśmie tym studenci napisali, żeby „przywieszonego w teczce Kozdrę zabrać z powrotem do Komitetu Centralnego”. Pismo to nie zostało poważnie potraktowane przez Egzekutywę KW, jednakże Kozdra dobrze zapamiętał jego autorów. Jediną korzyścią z plenum KW dla RGS okazało się przyznanie im jednego miejsca w Egzekutywie Komitetu Miejskiego PZPR w Lublinie, tym samym pokazując im miejsce w szeregu. Do Egzekutywy KM dołączył na początku listopada 1956 r. najaktywniejszy członek grupy, Z. Łupina<sup>28</sup>.

Władysław Kozdra został również nieprzychylnie przyjęty przez lubelski oddział ZBoWiD, gdyż pomimo że uczestniczył w walkach partyzanckich AL z okupantem hitlerowskim, to nie odbywały się one na terenie Lubelszczyzny, lecz Podkarpacia i sam Kozdra nie był członkiem tej organizacji w Lublinie. Działacze lubelskiego ZBoWiD-u mogli uważać, że przysłanie Kozdry na stanowisko I sekretarza KW, i tym samym utracenie przez Gomułkę kandydatury S. Szota na to stanowisko, było działaniem, które miało godzić w ich organizację. W listopadzie 1956 r. starali się wykorzystać każdą sytuację do przeprowadzenia zmian, które będą mieć dla nich wymierne korzyści<sup>29</sup>.

Bazyli Hołod i Julian Andrzejewski, pewni swoich stanowisk partyjnych, doprowadzili 27 października 1956 r. do spotkania członków RGS, na czele ze Stanisławem Markiewiczem, z przedstawicielami organizacji ZMP w Lublinie, w której działalności na forum UMCS, przed rokiem 1956, członkowie RGS aktywnie uczestniczyli. Andrzejewski kokieteryjnie uznał, że działania studentów były właściwe w dniach przełomowych, i krytyka, która na nich spadła ze strony plenum KW, była niezasłużona. Działacze ZMP nie przeprosili członków RGS za krytykę sprzed dwóch dni, wystosowując okólniki mające być załącznikiem do przyszłej współpracy, do której nie doszło ze względu na likwidację obu organizacji na początku 1957 r. Członkowie RGS nie mieli zamiaru współpracować z ZMP, dostrzegając, że propozycja współpracy między obu organizacjami wysunięta przez KW partii ma na celu zahamowanie ich działalności<sup>30</sup>. Działalności, która w listopadzie 1956 r. stawała się coraz bardziej

---

<sup>28</sup> Ł u p i n a, *Wspomnienie*, s. 7.

<sup>29</sup> APL, sygn. 1266, KW PZPR w Lublinie, Protokoły posiedzeń plenarnych, s. 78.

<sup>30</sup> „*Rewolucyjna Grupa Studentów*” uzgodniła poglądy z nowo wybraną egzekutywą KW PZPR, „*Sztandar Ludu*” 1956, nr 257, s. 1.

nie na ręce członkom Egzekutywy KW PZPR w Lublinie. W połowie listopada podczas jednego z posiedzeń Egzekutywy KM w Lublinie doszło do ataku personalnego na Z. Łupinę. Osobą, która zaatakowała członka RGS, był jego ówczesny kolega Bolesław Fusiaryz, z którym Łupina – jak wspominał – znał się ze szkoły średniej z Zamościa. Fusiaryz oskarżył Łupinę oraz jego rewolucyjną grupę o wrogą, szkodzącą partii i państwu działalność. Pomimo obrony Łupina został usunięty ze składu Egzekutywy KM, i tym samym przestał się interesować sprawami lubelskiej partii oraz rozgrywkami, które w jej łonie toczyły się do grudnia 1956 r. w Lublinie<sup>31</sup>.

Wykluczenie Łupiny było zbieżne z dwoma wydarzeniami, do których doszło w Lublinie w połowie listopada 1956 r. Przedstawiciele UMCS, WSR, AM i prorządowi studenci KUL powołali do życia 16 listopada Rewolucyjny Związek Studentów (RZS)<sup>32</sup> w miejsce RGS. Jego pierwszy przewodniczącym i – jak się okazało – zarazem ostatnim został Stanisława Markiewicz, główny organizator i prowadzący wiec mieszkańców Lublina z 23 października 1956 r. Powołanie RZS było odpowiedzią na wykluczenie Łupiny z Egzekutywy KM oraz pokazaniem KW siły, jaką w Lublinie stanowili młodzi, uważający się za rewizjonistów wśród członków partii, studenci lubelskich uczelni. Do końca listopada 1956 r. do RZS w Lublinie, który posiadał swoje odpowiedniki w innych miastach, przystąpiło blisko 400 osób. Markiewicz uznał, że „do wyróżniających się działaczy RZS należeli: Zygmunt Łupina, Waldemar Mietkowski, Jerzy Lisowski, Ryszard Bartosiewicz, Władysław Kusz, Romuald Karaś, Janusz Mandziuk, Andrzej Zamorowski, Julian Brzuch, Piotr Żbikowski, Tadeusz Motyka i dziesiątki innych naszych kolegów”. RZS tworzył w tym okresie „grupy rewolucyjne” wśród niskich oficerów jednostek wojskowych na terenie Lubelszczyzny, gdzie osobą najbardziej zasłużoną był, według Markiewicza, Stefan Ochyra, oraz wspomagał tworzenie rad robotniczych w lubelskich zakładach pracy<sup>33</sup>.

Powołanie do życia nowego tworu politycznego w Lublinie, niezależnego od lubelskiego KW PZPR, w którym wszystkie stanowiska były obsadzone w wyniku demokratycznych wyborów, okazało się, że nie jest jedynym problemem KW PZPR w listopadzie 1956 r. Dnia 14 listopada, zgodnie z wynikiem rozmów przeprowadzonych w Belwederze 19 października 1956 r. z kierownictwem KPZR, do Moskwy udała się delegacja polska z W. Gomuł-

---

<sup>31</sup> Ł u p i n a, *Wspomnienia*, s. 5-6.

<sup>32</sup> Zob. Aneks.

<sup>33</sup> M a r k i e w i c z, *Pierwszy zryw*, s. 6.

ką na czele. W KW PZPR w Lublinie nikt nie był pewny, jaki wynik przyniesie wizyta Gomułki w Związku Radzieckim i czy nie zakończy się ona dla nowo wybranego I sekretarza KC PZPR w Lublinie zdjęciem go ze stanowiska i zastąpieniem kimś bardziej podatnym na wpływy z zewnątrz. Ponadto w listopadzie 1956 r. Mieczysław Moczar objął stanowisko wiceministra spraw wewnętrznych<sup>34</sup>.

Sytuację tę postanowił wykorzystać lubelski ZBoWiD, który przeprowadził polityczną ofensywę w KW PZPR w Lublinie, zmuszając Władysława Kozdrę, podczas nieobecności Gomułki w Polsce, do zwołania plenum KW PZPR w Lublinie, do którego doszło podczas drugiego dnia rozmów delegacji polskiej w Moskwie, tj. 17 listopada. Kozdra planował posiedzenie plenarne najpierw na dzień 19 listopada, po planowanym powrocie członków delegacji do kraju, jednak poddany naciskom zwołał je w terminie niedogodnym dla siebie. Należy podkreślić, że powołanie Kozdry na stanowisko I sekretarza KW PZPR w Lublinie władze centralne przyjęły z zadowoleniem, które zostało wyrażone poprzez rezolucję ministerialną sporządzoną 2 listopada po przeprowadzonej kontroli w lubelskich organach partyjnych, w ostatnich dniach października 1956 r., przez pracowników Ministerstwa Kontroli Partyjnej. Poparcie to wzrosło dodatkowo, gdy Kozdra dopilnował procesu przeprowadzenia korzystnych zmian w kierownictwie Wojewódzkiej Rady Narodowej w Lublinie, gdzie przewodniczącym prezydium wybrany został Paweł Dąbek, zasłużony działacz partyjny z okresu pierwszych rządów Gomułki oraz oficer Ludowego Wojska Polskiego<sup>35</sup>.

Tę samą rezolucję wykorzystał ZBoWiD, oświadczając, że Kozdra nie usunął z wysokich stanowisk w KW PZPR skompromitowanych w oczach mieszkańców Lubelszczyzny sekretarzy – Hołoda i Andrzejewskiego. Usunięcie Hołoda mogło mieć dla ZBoWiD-u jeszcze jeden wymiar. Był on działaczem partyjnym pochodzenia ukraińskiego. W województwie lubelskim pamiętano o zbrodniach partyzantów ukraińskich, a sam ZBoWiD był organizacją głoszącą hasła narodowe, tym samym pozycja Hołoda była jeszcze bardziej nie na rękę lubelskiej organizacji kombatanckiej<sup>36</sup>.

15 listopada 1956 r. zwołano posiedzenie Egzekutywy KW, którego zasadnicze postanowienia były zgodne z zamierzeniami ZBoWiD-u. Postanowiła

---

<sup>34</sup> P. C o d o g n i, *Rok 1956*, s. 239-279.

<sup>35</sup> APL, sygn. 1266/585, KW PZPR w Lublinie, Rezolucje ministerialne, rezolucja Ministerstwa Kontroli Partyjnej z dnia 2 listopada 1956 r. w sprawie wypaczeń w lubelskich organach partyjnych, s. 273-274.

<sup>36</sup> APL, sygn. 1266/216, Protokoły posiedzeń Egzekutywy KW PZPR w Lublinie, s. 64.

ona wystąpić z projektem dokonania następujących zmian osobowych: do ówczesnego składu członków KW zdecydowała wprowadzić Piotra Karpiuka, Edwarda Dubla, Franciszka Króla, Jana Wyderkowskiego, Janinę Borówkową, Eugeniusza Ciurusia i innych wysuniętych przez KW. Kryterium powołania nowych członków w skład plenum KW miała być ich przynależność do Polskiej Partii Socjalistycznej i Polskiej Partii Robotniczej przed Kongresem Zjednoczeniowym oraz usunięcie tych osób z obu partii za rzekome odchylenia prawicowo-nacjonalistyczne. Osoby te dodatkowo były członkami lubelskiego ZBoWiD-u. Do istniejącego składu Egzekutywy KW zaproponowano wprowadzenie: Szota, Dąbka, Karpiuka i Ciurusia. Z istniejącego składu sekretariatu postanowiono wyeliminować Hołoda i Andrzejewskiego, a na ich miejsce wprowadzić Szota i ewentualnie Ciurusia, z którym wcześniej kierownictwo KW miało przeprowadzić rozmowę. Dotychczasowego I sekretarza KW W. Kozdrę zamierzono przesunąć na stanowisko sekretarza rolniczego, uwzględniając przy tym jego doświadczenie w pracy z odcinkiem wiejskim w KC PZPR. I sekretarzem miał zostać Szot, sekretarzem ekonomicznym Jakub Świtlak, a Ciuruś ewentualnie miał zająć stanowisko sekretarza organizacyjnego<sup>37</sup>.

Po zaakceptowaniu propozycji zmian przez Egzekutywę KW nastąpiła dyskusja, podczas której dwaj krytykowani sekretarze, Andrzejewski i Hołód starali się bronić, przypominając zgromadzonym, że nie chcieli być wysuwani jako kandydaci na stanowiska sekretarzy w trakcie październikowego posiedzenia plenarnego. Partia w Lublinie, według Andrzejewskiego, znajdowała się w głębokim kryzysie, co było spowodowane walką o pozycję między poszczególnymi ośrodkami, w którą dodatkowo zaangażowana była redakcja „Sztandaru Ludu”, mająca dokonywać personalnych ataków na jego osobę i Hołoda. Na zebraniach partyjnych atakowano ich, uznając winnymi kryzysu lubelskiej partii, dodatkowo strasząc, że zostaną oczernieni na łamach dziennika<sup>38</sup>.

Według Hołoda sytuacja, w jakiej znalazła się Lubelszczyzna po VIII Plenum KC, była tragiczna, czego dowodem były antyradzieckie wystąpienia, ferment na lubelskiej wsi oraz dotychczasowe działania studentów. Podobnie jak Andrzejewski, zaatakował redakcję organu prasowego KW, zarzucając redakcji podsycanie nastrojów antyradzieckich i antypartyjnych. Emocjonalne wystąpienia obu sekretarzy obecny na sali redaktor „Sztandaru Ludu”, Marian Wawrzycki, określił jako demagogiczne, dodając, że symbolizowali oni w lu-

---

<sup>37</sup> Tamże.

<sup>38</sup> Tamże, s. 65-66.

belskiej partii to co stare i cała Lubelszczyzna oczekuje odsunięcia ich z kierowniczych stanowisk. Część prelegentów apelowała do redakcji „Sztandaru Ludu”, by ta nie przedstawiała sytuacji w lubelskich organach partyjnych w czarnych kolorach. Prośbę tę redakcja spełniła, gdyż na łamach organu prasowego KW walk w jej łonie nie ukazała od najgorszej strony. Część dziennikarzy tej gazety postanowiła tego dokonać wiążąc się z nowo powstałym RZS, pomagając mu w organizacji własnego czasopisma, które pokazywałoby prawdę o sytuacji w Polsce i na Lubelszczyźnie<sup>39</sup>.

Posiedzenie plenarne z 17 listopada 1956 r. zatwierdziło wszystkie zmiany personalne, jakie zostały wysunięte przez Egzekutywę KW. Stanisław Szot został wybrany I sekretarzem KW PZPR w Lublinie, a Władysław Kozdra został sekretarzem rolnym lubelskiej partii. Byli sekretarze KW – J. Andrzejewski i B. Hołod pozostali w partii jako członkowie plenum, lecz przestali mieć realny wpływ na decyzje podejmowane przez lubelskie organa partyjne. Tym samym ośrodek symbolizujący lubelski „natolin” zniknął z lubelskiej sceny politycznej. Jednakże – jak pokazały dalsze losy obu sekretarzy KW – KC partii nie zapomniał o ich pracy. Wydawałoby się, że zmiany, do których doszło w połowie listopada 1956 r. w KW PZPR w Lublinie, mogły okazać się trwałe. Problemem dla działaczy zwycięskiego ZBoWiD-u okazał się brak poparcia ze strony KC, a przede wszystkim Władysława Gomułki<sup>40</sup>.

Powrót do Warszawy delegacji polskiej, która osiągnęła wymierny sukces podczas rozmów z kierownictwem KPZR, miał zasadniczy wpływ na rozwój dalszej sytuacji w PZPR. Podpisany układ z ZSRR, w którym umorzono zadłużenie Polski wobec Związku Radzieckiego według stanu na 1 listopada 1956 r., jak również postanowienie o repatriacji do Polski 30 tys. osób narodowości polskiej, która po II wojnie światowej pozostała w Związku Radzieckim, oraz uzgodnienie statusu przebywania na terytorium Polski wojsk radzieckich, które nie mogły ingerować w wewnętrzne sprawy Polski, a także naruszać jej suwerenności, wzmocniło pozycję Gomułki w partii, a także zwiększyło poparcie dla niego społeczeństwa polskiego. Gomułka od tej pory, przynajmniej teoretycznie nieskrępowany widmem radzieckiej interwencji, mógł zarządzać partią według własnego uznania, co rzutowało także bezpośrednio na wojewódzkie ośrodki kierownicze PZPR<sup>41</sup>.

---

<sup>39</sup> Tamże, s. 66-67.

<sup>40</sup> APL, sygn. 1266/51, KW PZPR w Lublinie, Posiedzenia plenarne, s. 157-158.

<sup>41</sup> P. M a c h c e w i c z, *Władysław Gomułka*, Warszawa: Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne 1995, s. 47.



Okres pomiędzy 16 listopada a 14 grudnia 1956 r. okazał się kluczowy w dalszym funkcjonowaniu partii. RZS decyzją kongresu założycielskiego powołał do życia własny organ prasowy, który miał być w założeniu dwutygodnikiem społeczno-politycznym. Związek postanowił nadać mu nazwę „Pod Wiatr”<sup>42</sup>. Pismo powstało bez zgody władz partyjnych, o którą zresztą żaden z członków grupy nie zabiegał. Data wydania pierwszego numeru została ustalona na 1 grudnia 1956 r., a ostatnie dwa tygodnie listopada członkowie RZS poświęcili na gromadzenie materiałów do napisania artykułów oraz szukania środków finansowych i papieru, co umożliwiłoby wydawanie czasopisma. Sama nazwa dostatecznie pokazywała, że czasopismo miało być opozycyjnie nastawione wobec kierownictwa władz wojewódzkich PZPR<sup>43</sup>.

W KW PZPR w Lublinie do końca listopada w trakcie każdego posiedzenia Egzekutywy nowo wybrany I sekretarz KW, Stanisław Szot, przedstawiał sytuację w lubelskich organach partyjnych, wyjaśniając mechanizm czynników, które doprowadziły do wyboru jego osoby na stanowisko I sekretarza. Działacze komitetu zajęli się sprawą organizacji obrad, planowaną na drugą dekadę grudnia 1956 r. Wojewódzka Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza miała podsumować wydarzenia roku 1956 na Lubelszczyźnie oraz rozliczyć partię z przeprowadzonych dotychczas przez nią działań. Planowano, że w KW partii po konferencji zostanie od 45 do 50 etatów partyjnych, a w komitetach powiatowych PZPR od 7 do 15 etatów, których liczba miała być wypadkową specyfiki terenu. Zmiany, do jakich doszło w części KP PZPR w województwie lubelskim, były dokonywane po ówczesnym zatwierdzeniu ich przez KW. Należy zaznaczyć, że wśród KP PZPR nie było tego typu walk, do których doszło w KW, gdyż doły partyjne były zbyt uzależnione od kierownictwa wojewódzkiego, by z własnej inicjatywy mogły dokonywać przetasowań na poszczególnych stanowiskach. Jeśli do zmian dochodziło, to w przeprowadzaniu ich aktywnie uczestniczyli wysłannicy KW. Należy dodać, że KW w okresie październikowym najczęściej wysyłał na spotkania plenarne i posiedzenia egzekutyw KP sekretarzy KW – Andrzejewskiego i Hołoda, dla których była to ostatnia aktywność w ramach pracy w KW PZPR w Lublinie<sup>44</sup>.

Pozorny spokój Komitetu Wojewódzkiego zakłócony został przez wspomniane wydanie pierwszego numeru czasopisma „Pod Wiatr”. Pierwszy numer liczył sobie 5 tys. egzemplarzy, które zostały wyprzedane zanim dotarły do

---

<sup>42</sup> Zob. Aneks.

<sup>43</sup> M a r k i e w i c z, *Pierwszy zryw*, s. 6.

<sup>44</sup> APL, sygn. 1266/216, KW PZPR w Lublinie, Protokoły posiedzeń Egzekutywy, s. 68-85.

kiosków. W Komitecie redakcyjnym dwutygodnika, oprócz członków RZS, zasiedli dziennikarze pracujący w „Sztandarze Ludu”, a jego adres i telefon były zbieżne z adresem organu prasowego KW PZPR w Lublinie, mieścił się on w pokoju nr 38 budynku KW PZPR przy Alejach Racławickich<sup>45</sup>.

W swoim czasopiśmie RZS przedstawił program działania, który miał być oparty na wolności światopoglądowej poszczególnych członków grupy, która jednak nie mogła prowadzić do frakcyjności wewnątrz jej i tym samym tworzenia „sekt wyznaniowych”. Celem miało być pobudzanie studentów do aktywności politycznej wewnątrz uczelni lubelskich, jak i po za nimi. Według deklaracji, RZS miał współpracować z organizacjami: PZPR, ZBoWiD, ZSL, ZMP, SD i prasą, czyli wszystkimi liczącymi się ośrodkami politycznymi w kraju. RZS planował swoje działania do momentu powołania ogólnopolskiego związku studentów. RZS popierał Władysława Gomułkę, uznając słuszność i celowość poglądów reprezentowanych przez I sekretarza KC PZPR, tym samym mając na celu walkę z jego jawnymi i ukrytymi przeciwnikami, których wielu miało być w końcu 1956 r. na Lubelszczyźnie<sup>46</sup>.

Założenia programowe nie miały jednak żadnego związku z rzeczywistością, gdyż celem działania RZS było obalenie Egzekutywy KW oraz wysłanie z powrotem do Warszawy I sekretarza W. Kozdry, który był nim w dniu 16 listopada, kiedy to program RZS został sporządzony. Prawdziwym celem grupy było zajęcie wysokich stanowisk w partii. Potwierdzeniem tego był artykuł jednego z organizatorów wiecu lubelskiego, Waldemara Mietkowskiego, pt. *Polemika z rzeczywistością*. Autor przyznał w nim, że zarzucany grupie egoizm faktycznie wystąpił, lecz nie był według niego zły, gdyż miał doprowadzić do potrzebnych zmian w KW PZPR, na UMCS-ie oraz w zakładach pracy i fabrykach w województwie lubelskim, czyli do demokratyzacji życia publicznego. Mietkowski atakował w artykule oprócz KW także ZMP, co również było sprzeczne z deklaracją programową, która zapowiadała współpracę między obu organizacjami<sup>47</sup>.

Przekaz artykułu Mietkowskiego mógłby być jeszcze możliwy do przyjęcia przez władze wojewódzkie bez względu na to, kto byłby kierownikiem KW. Do zaakceptowania nie były jednak kolejne teksty opublikowane w pierwszym numerze czasopisma. Dwa z nich Mirosław Derecki, redaktor czasopisma „Kamena”, nazwał „prawdziwymi bombami pierwszego numeru «Pod

---

<sup>45</sup> „Pod Wiatr” 1956, nr 1, s. 1-8.

<sup>46</sup> *Założenia programowe Rewolucyjnego Związku Studentów*, „Pod Wiatr” 1956, nr 1, s. 7.

<sup>47</sup> W. M i e t k o w s k i, *Polemika z rzeczywistością*, „Pod Wiatr” 1956, nr 1, s. 1.

Wiatr»". Derecki zaliczył do nich artykuł Jana Rzechowskiego, zatytułowany: *A Szabadsaghoz... Wspomnienia naocznego świadka (Ku wolności)*, oraz wydrukowany na drugiej stronie pisma *List otwarty do tow. tow. członków Biura Politycznego KC* pióra byłego żołnierza Armii Krajowej, Zbigniewa Jakubika<sup>48</sup>.

Artykuł Rzechowskiego przedstawił szczegółowy opis walki budapesztańskiej ludności cywilnej z wysłanym do stolicy Węgier wojskiem radzieckim i funkcjonariuszami węgierskiej bezpieki. Starcia miały miejsce w dniach od 24 do 28 października 1956 r. Rzechowski był młodym lubelskim lekarzem bądź inżynierem, który przebywał z grupą Polaków w Budapeszcie w końcu października 1956 r. Po powrocie do Lublina został siłą zmuszony przez członków RZS do napisania wspomnień. Wymowa artykułu, pokazująca jawną niechęć narodu węgierskiego do radzieckiego okupanta i węgierskich służb specjalnych, nie mogła przejść obojętnie władzom PZPR w Lublinie, które obawiały się ponownego wzrostu nastrojów antyradzieckich w województwie oraz nagonki na funkcjonariuszy organów publicznych, które były reorganizowane w grudniu 1956 r.<sup>49</sup>

Drugą „bombą” pierwszego numeru „Pod Wiatr” okazał się wspomniany artykuł Jakubika. Autor zwracający się do nowo wybranego kierownictwa KC PZPR, domagał się przywrócenia do życia społecznego byłych członków niekomunistycznych organizacji wojskowych z okresu okupacji hitlerowskiej i pierwszych lat po jej zakończeniu, i tym samym zakończenia bezczelnej – według Jakubika – profanacji imienia żołnierzy, którzy zginęli w walce o niepodległość ojczyzny. Ich imię było bezczeszczone, gdyż mieli inne poglądy polityczne niż komuniści. Tekst był ostrym oskarżeniem poprzedniej władzy czasów stalinowskich w Polsce i mocno bronił polskiego podziemia niepodległościowego, w związku z czym był nie do zaakceptowania przez władze centralne i wojewódzkie. Prawdopodobnie artykuł ten przechylił czarę goryczy, po której KW PZPR nie mógł pozwolić na dalsze swobodne istnienie czasopisma<sup>50</sup>.

Trzecim z najciekawszych, zarazem bezkompromisowych artykułów „Pod Wiatr” był tekst *Dziesięć dni to niewiele (Kartki z dziennika)*, autorstwa studenta prawa UMCS Romualda Karasia. Autor przedstawił doświadczenia stu-

<sup>48</sup> M. D e r e c k i, „Pod Wiatr”. *Polemika z rzeczywistością*, „Kamena” 1988, nr 12, s. 6.

<sup>49</sup> J. R z e c h o w s k i, *A Szabadsaghoz\*... Wspomnienia naocznego świadka („Ku wolności”)*, „Pod Wiatr” 1956, nr 1, s. 3, 6.

<sup>50</sup> Z. J a k u b i k, *List otwarty do tow. tow. członków Biura Politycznego KC*, „Pod Wiatr” 1956, nr 1, s. 2.

dentów lubelskich wysłanych w drugiej dekadzie października 1956 r. na czyn społeczny do mazurskiego Państwowego Gospodarstwa Rolnego w Imionkach. Obok Karasia pracował tam inny członek RZS, Zygmunt Łupina. Fatalnie zarządzany PGR miał trudną sytuację gospodarczą, potęgowaną powszechnym złodziejstwem pracowników, które zaczynało się wśród kierownictwa PGR, a kończyło na robotnikach fizycznych. Dodatkowo do kradzieży i kombinowania zachęcała niska płaca. Warzywa i zboża tam uprawiane były zbierane w nieodpowiednim terminie, za pomocą źle skonstruowanych ówczesznie maszyn, stąd miały niską jakość. Dla kontrastu Karaś przedstawił stan na polu gospodarza indywidualnego, będącego sąsiadem PGR-u, u którego wszystkie prace polowe były wykonywane na czas, a jakość niezebranych dotychczas warzyw przewyższała jakościowo i ilościowo plony PGR-owskie. Artykuł Karasia również był nie do przyjęcia dla władz KW, gdyż opisywał rzeczywistą sytuację na polskiej wsi, zasadniczo inną od propagandy, którą społeczeństwu całego kraju przedstawiała prasa od rozpoczęcia procesu kolektywizacji. Tekst ten tym bardziej był niemożliwy do oficjalnego zaakceptowania, gdyż został opublikowany w okresie powszechnej likwidacji spółdzielni produkcyjnych<sup>51</sup>.

Sukces pierwszego numeru „Pod Wiatr” spotkał się z szybką reakcją władz partyjnych. 5 grudnia 1956 r. Egzekutywa KW przedstawiła projekt zorganizowania drugiego dziennika w Lublinie, „Kurier Lubelskiego”, o charakterze popołudniówki, zastępując wydawane dotychczas „Życie Lubelskie”, które – zdaniem KW – przestało spełniać rolę informacyjną i opiniotwórczą. Celem ukrytym projektu był atak na kolegium redakcyjne „Pod Wiatr”, składające się również z redaktorów „Sztandaru Ludu”, którzy podczas terenowej narady prasy zostali ostrzeżeni, że ich działalność była negatywnie oceniana przez KW i mogła mieć przykre dla nich konsekwencje<sup>52</sup>. W dniu 7 grudnia 1956 r. do KC PZPR zostało wystosowane pismo przez Stanisława Szota, w którym I sekretarz KW PZPR w Lublinie zwracał się z prośbą o zaakceptowanie przez władze centralne planu powstania nowego dziennika, którego data wydania pierwszego numeru planowana była na 1 lutego 1957 r. Po staraniach nowego kierownictwa KW pierwszy numer dziennika ukazał się „z poślizgiem” 24 marca 1957 r.<sup>53</sup>

---

<sup>51</sup> R. K a r a ś, *Dziesięć dni to niewiele (Kartki z dziennika)*, „Pod Wiatr” 1956, nr 1, s. 4.

<sup>52</sup> APL, sygn. 1266/216, KW PZPR w Lublinie, Protokoły posiedzeń Egzekutywy, s. 104-110.

<sup>53</sup> APL, sygn. 1266/585, KW PZPR w Lublinie, List I sekretarza KW PZPR Stanisława Szota z 7 grudnia 1956 r. do sekretariatu KC PZPR w Warszawie w sprawie powstania drugiej gazety lubelskiej, s. 1.

Kolejne, planowane na 15 grudnia 1956 r., wydanie drugiego, przygotowanego w całości i oddanego do druku numeru „Pod Wiatr” nie doszło do skutku. Należy zaznaczyć, że działający w rozmachu redaktorzy dwutygodnika, w przygotowaniu mieli już artykuły na trzeci numer. Po ukazaniu się pierwszego numeru KW PZPR wydał zakaz wpuszczania redaktorów pisma na teren lubelskich zakładów pracy. Z. Łupina, który miał przeprowadzić wywiad z pracownikami Fabryki Samochodów Ciężarowych (FSC) w Lublinie, ominął go dzięki robotnikom, którzy specjalnie dla niego wycięli dziurę w siatce ogrodzenia. Należy zaznaczyć, że ostateczna decyzja o wstrzymaniu publikacji dalszych numerów czasopisma i jego bezzwłocznej likwidacji została podjęta prawdopodobnie już po zmianach, do jakich doszło w kierownictwie KW PZPR w połowie grudnia<sup>54</sup>.

W trakcie posiedzenia Egzekutywy KW w dniu 5 grudnia, oprócz decyzji o podjęciu starań o powstanie nowego dziennika wydawanego w Lublinie, przeprowadzono rozmowę z zaproszonymi działaczami lubelskiego ZBoWiD-u, którym dano do zrozumienia, że ich działalność po VIII Plenum KC była szkodliwa dla partii w Lublinie i nieakceptowana przez KC PZPR. Tym samym należy przypuszczać, że już przed 5 grudnia KC postanowił usunąć ze stanowiska I sekretarza S. Szota, który został nim dzięki działaniom ZBoWiD-u<sup>55</sup>.

Przygotowaniem gruntu pod usunięcie Szota okazała się Wojewódzka Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza PZPR w Lublinie, przeprowadzona w dniach 12-13 grudnia 1956 r. Wysłannikiem KC, kontrolującym przebieg konferencji, był Edward Gierek. Otrzymał on polecenie doprowadzenia do ponownego umieszczenia Władysława Kozdry na stanowisku I sekretarza KW PZPR w Lublinie. Szot po przedstawieniu referatu oceniającego sytuację w województwie lubelskim po VIII Plenum KC PZPR, w co drugim wystąpieniu był atakowany. Jako pierwszy negatywnie do jego przemówienia ustosunkował się profesor UMCS Grzegorz Seidler, uważając, że Szot nie miał pomysłu na uzdrowienie sytuacji m.in. w budownictwie miejskim oraz na wsi, gdzie rolnicy indywidualni nie wywiązywali się z obowiązkowych dostaw i następował upadek spółdzielni produkcyjnych. Wybór Szota na stanowiska I sekretarza KW był także negatywnie postrzegany przez poszczególnych sekretarzy KP województwa lubelskiego. Między innymi Stanisław Popławski, sekretarz KP PZPR w Łukowie, skrytykował Szota za oparcie się w pracy w terenie na działaczach ZBoWiD-u, którego był członkiem, a nie na aparacie partyjnym. Według Popławskiego, ten fakt spowodował

---

<sup>54</sup> Ł u p i n a, *Wspomnienie*, s. 6.

<sup>55</sup> APL, sygn. 1266/216, KW PZPR w Lublinie, Protokoły posiedzeń Egzekutywy, s. 111-118.

zamęt na wsi, czego Szot był winien. Uznał on, że przez te działania Szot powinien zostać zdjęty z zajmowanego stanowiska. W jego miejsce poszczególni prelegenci proponowali powrót Kozdry, popieranego przez samego Gomułkę. Gierek pozytywnie odniósł się do wypowiedzi potępiających Szota, nakazując działaczom lubelskim natychmiastowe zwołanie posiedzenia plenarnego KW PZPR w Lublinie<sup>56</sup>.

Posiedzenie odbyło się tuż po zakończeniu obrad Wojewódzkiej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej, we wczesnych godzinach porannych 14 grudnia. Ponownie I sekretarzem KW, bez żadnych oznak sprzeciwu, wybrano Władysława Kozdrę. Gierek ponadto dopilnował, by zmiany w Egzekutywie KW PZPR w Lublinie były zgodne z wolą KC partii. Egzekutywa KW od grudniowego plenum liczyła trzynastu członków. Sekretariat KW został powiększony do pięciu osób. Należy zaznaczyć, że plenum to w całości zostało poświęcone wyborowi nowej Egzekutywy KW oraz I sekretarza. Ze składu członków plenum KW PZPR w Lublinie usunięto J. Andrzejewskiego i B. Hołoda, zaś Szota pozostawiono w składzie sekretariatu komitetu, przesuując go na stanowisko sekretarza rolnego<sup>57</sup>.

Władysław Kozdra, umocniony poparciem KC PZPR, szybko zamknął dwutygodnik „Pod Wiatr”. Celem jego działania mogła być chęć osobistego rewanżu na środowisku studenckim, które podczas październikowego posiedzenia plenarnego KW wystosowało rezolucję do członków KW: „by przywiezionego w teczce Kozdrę zabrać z powrotem do Komitetu Centralnego”. Jednakże zamierzeniem samym w sobie była możliwość zapewnienia Komitetowi Wojewódzkiemu spokoju na własnym podwórku. Kozdra zniechęcił grupę studencką do jakiegokolwiek działania, jak wspominał Z. Łupina: „[jako] członkowie RZS, właściwie nie wiem kiedy, bez jakiegoś ogólnego zebrania, tylko w kilku podjęliśmy decyzję o zaprzestaniu działalności”. Można uznać, że wraz z powrotem Kozdry na stanowisko I sekretarza KW oraz zamknięciem przez niego czasopisma „Pod Wiatr”, zakończył się okres walk o pozycję w lubelskich organach partyjnych i tym samym okres politycznej „odwilży”<sup>58</sup>.

Epilogiem walk o władzę w lubelskiej partii był odbiór w środowisku byłego RZS demonstracji studenckich w Warszawie, do jakich doszło w paź-

---

<sup>56</sup> APL, sygn. 1266/6, Materiały VI Wojewódzkiej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej w Lublinie przeprowadzonej w dniach od 12 do 13 grudnia 1956 r., s. 1-49.

<sup>57</sup> APL, sygn. 1266/6, Posiedzenie plenarne KW PZPR w Lublinie z dnia 14 grudnia 1956 r., w: Materiały, s. 106-107.

<sup>58</sup> Ł u p i n a, *Wspomnienie*, s. 1, 7.

dzienniku 1957 r. po zamknięciu przez W. Gomułkę czasopisma „Po Prostu”. Mimo planów Stanisława Markiewicza przeprowadzenia wiecu popierającego studentów z Warszawy, byli członkowie RZS nie wystąpili z oficjalnym poparciem dla demonstrujących, w obawie przed możliwą pacyfikacją ze strony władz KW PZPR w Lublinie, którą mogłaby dokonać na jej zlecenie Milicja Obywatelska bądź Służba Bezpieczeństwa. Ponadto studenci utracili poparcie robotników i rolników, którym zmniejszono w 1957 r. obowiązkowe dostawy i normy. Dodatkowo na wieść o zamknięciu „Po Prostu” najaktywniejszy członek RZS, Z. Łupina, który pozostawał przez rok w ścisłych kontaktach z dziennikarzami czasopisma, złożył na ręce przewodniczącego Komitetu Uczelnianego PZPR na UMCS-ie legitymację partyjną bez podania oficjalnej przyczyny wystąpienia z partii<sup>59</sup>.

Likwidacja frakcji w KC PZPR, którą przeprowadził W. Gomułka w pierwszym okresie swoich rządów, rzutowała bezpośrednio na wojewódzkie ośrodki partyjne. Od połowy grudnia 1956 r. do końca rządów Gomułki w lubelskim KW PZPR nie powstały tak wyraźnie spierające się o władzę grupy polityczne. RZS przestał istnieć, a jego działacze przestali odgrywać jakąkolwiek rolę polityczną w województwie lubelskim. Jak wspominał Markiewicz o dalszych losach członków grupy: „Zostaliśmy skazani na najbardziej perfidną metodę prześladowań w PRL – na wieloletnią śmierć polityczną. Dyktatura aparatu partyjnego rozkwitła od nowa”<sup>60</sup>.

Najdobitniejsze potwierdzenie słów Markiewicza znajdujemy u Gomułki, który o rewizjonistach wyrażał się w jak najgorszy sposób: „Rewizjoniści osłabili państwo dyktatury proletariatu, przeciwstawiając mu postulaty demokracji integralnej, żądając wolnej gry sił społecznych. Partia nasza swój stosunek w sprawie demokracji określiła już dawno. Jeszcze w 1944 r., gdy brałiśmy władzę, mówiliśmy: «Nie ma wolności dla wrogów wolności»”. Członkowie RZS odczuli to do końca istnienia PRL-u<sup>61</sup>.

Jedynym członkiem organizacji studenckiej, który zaistniał na polskiej scenie politycznej, był Z. Łupina. Jako członek Solidarności został wybrany 4 czerwca 1989 r., z kraśnickiego okręgu wyborczego, posłem na ostatnią X kadencję Sejmu PRL, zwanego sejmem kontraktowym. Kandydowanie Łupiny z okręgu kraśnickiego nie było przypadkowe, gdyż jako członek RGS, udał się tam

---

<sup>59</sup> IPN, Lu-08/267, t. 5: *Ciemnogród – Olimp*, Notatka operacyjna z 8 października 1956 r. o sytuacji politycznej na lubelskich uczelniach w okresie ekscesów w Warszawie w dniach 4-6 października 1957 r., s. 28-32.

<sup>60</sup> M a r k i e w i c z, *Pierwszy zryw*, s. 6.

<sup>61</sup> W. G o m u ł k a, *O naszej partii*, Warszawa: Książka i Wiedza 1968, s. 449-451.

24 października 1956 r. w celu „przenoszenia” w teren wydarzeń październikowych. Prócz niego żaden z członków RZS ani redaktorów „Pod Wiatr” nie wybił się ponad środowisko polityczno-społeczne Lubelszczyzny<sup>62</sup>.

Zupełnie odmienne były dalsze losy przedstawicieli grup, które stworzyły się w KW PZPR w Lublinie. Bazyli Hołod, członek grupy koniunkturalistów, jedynie na miesiąc stracił miejsce wśród gremium członków plenum KW. W styczniu 1957 r. został wysłany do Puław, gdzie od marca do października pełnił funkcję I sekretarza KP PZPR. Na fali odzyskiwania utraconych stanowisk przez członków frakcji „natolińskiej”, z którą sympatyzował, został wysłany przez KC PZPR do Koszalina, gdzie od października 1957 r. do lipca 1961 r. pełnił funkcję sekretarza organizacyjnego bądź I sekretarza KW PZPR. Pod koniec życia powrócił do Lublina, gdzie został członkiem Wojewódzkiej Komisji Rewizyjnej, członkiem komisji rolnej KW oraz był sekretarzem POP „Kalinowszczyzna”. Zmarł w Lublinie 6 grudnia 1963 r.<sup>63</sup>

Podobnie jak Hołoda, krzywda ze strony KC nie spotkała jego najbliższego współpracownika, Juliana Andrzejewskiego. W styczniu 1957 r. został zastępcą kierownika kancelarii Sekretariatu KC PZPR, którym był do lutego 1971 r.<sup>64</sup> Także Stanisław Szot nie ucierpiał wskutek decyzji KC wobec kierownictwa lubelskiego, gdyż sekretarzem rolnym KW PZPR w Lublinie pozostawał do grudnia 1957 r. Ponadto w wyniku wyborów do Sejmu PRL przeprowadzonych 20 stycznia 1957 r., został posłem, którym był do 1962 r. Po zakończeniu kadencji Sejmu został wysłany do Chin, gdzie od 1963 do 1966 r. zajmował stanowisko *attaché* wojskowego Ambasady Polskiej w Pekinie. Zmarł w 2008 r.<sup>65</sup>

Lubelski ZBoWiD okazał się w latach sześćdziesiątych XX wieku jednym z politycznych zapleczy ministra spraw wewnętrznych i prezesa Zarządu Głównego ZBoWiD Mieczysława Moczara, który stworzył w łonie partii nieoficjalną frakcję tzw. partyzantów. Drugą osobą we frakcji był generał

<sup>62</sup> M. Dąbrowski, *NSZZ „Solidarność” Region Środkowo-Wschodni*, w: *NSZZ „Solidarność” 1980-1989*, t. V, red. Ł. Kamiński, G. Waligóra, Warszawa: Instytut Pamięci Narodowej. Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu 2010, s. 572-579.

<sup>63</sup> M. Szumiło, *Bazyli Hołod (1907-1963) – kariera ukraińskiego komunisty z ziemi włodawskiej*, w: *Życiorysy w trzy kultury wpisane. Włodawskie biografie*, red. M. Bem, A. Duszczek, Radom–Włodawa: Radomskie Towarzystwo Naukowe – Muzeum Pojezierza Łęczyńsko-Włodawskiego 2008, s. 297.

<sup>64</sup> *PPR, PPS, PZPR. Struktura aparatu centralnego 1944-1980. Kierownicy i zastępcy kierowników wydziałów: 1944-1980*, oprac. W. Ciempiel, J. Jakubowski, J. Szczebleski, Warszawa: Centralne Archiwum KC PZPR 1980, s. 42.

<sup>65</sup> D r a b i k, *Stanisław Szot*, s. 386-388.



Grzegorz Korczyński, który, podobnie jak Moczar, w trakcie II wojny światowej był żołnierzem AL, walcząc z okupantem niemieckim na terenie Lubelszczyzny. Do grupy tej nie należał z racji przebywania w Chinach Stanisław Szot. Frakcja głosiła hasła nacjonalistyczne w celu odwołania z zajmowanych stanowisk osób pochodzenia niepolskiego, przede wszystkim Żydów. Jak wcześniej zaznaczono, w 1956 r. lubelski oddział organizacji kombatanckiej dążył do usunięcia z KW B. Hołoda, działacza partyjnego o ukraińskim rodowodzie. Oba fakty należy wiązać ze sobą uznając, że działania członków lubelskiego ZBoWiD-u miały charakter ciągły<sup>66</sup>.

Zwycięsko z rozgrywek w lubelskim środowisku partyjnym wyszedł W. Kozdra. Stanowisko I sekretarza KW PZPR w Lublinie sprawował do 1971 r., kiedy to decyzją nowego kierownictwa PZPR, na czele z E. Gierkiem, został przeniesiony do Koszalina, gdzie do 1980 r. pełnił funkcję I sekretarza KW. Między III a IX Zjazdem PZPR, czyli w latach 1959-1981 należał do jej Komitetu Centralnego. Także, podobnie jak Szot, był posłem w latach 1957-1972 i 1976-1985, czyli przez sześć kadencji. Wybierany był również do rady naczelnej ZboWiD-u. Zmarł w Koszalinie w 1986 r.<sup>67</sup>

Jak widać po dalszych losach przywódców poszczególnych grup politycznych w Lublinie z okresu październikowego, wychylenie się przed szereg spowodowało skutki rozbieżne od oczekiwanych. Aktywność grupy studenckiej, która przejęła stery rozwoju dalszych wypadków w Lublinie po VIII Plenum KC PZPR, została w ciągu dwóch miesięcy zahamowana przez kierownictwo KW. Jej przedstawiciele do końca istnienia PZPR nie osiągnęli w niej żadnych wpływów i nikt z nimi w partii po 1956 r. się nie liczył. Tarcia o władzę, które zaistniały w tym samym czasie w KW PZPR w Lublinie, skończyły się pomyślnie dla przywódców dwóch ośrodków politycznych. Członkowie grup wyłonionych w KW po VIII Plenum KC, zostali jedynie poprzekoszeni przez KC na inne stanowiska, które nie można w żaden sposób uznać za partyjną degradację. Prawdziwym zwycięzcą okazał się Władysław Kozdra, który z polecenia KC zlikwidował wszystkie grupy opozycyjne wobec siebie w KW PZPR w Lublinie, będąc do 1971 r. najważniejszą osobą w partii w województwie lubelskim.

Sytuacja w KW PZPR Lublinie była zależna od woli KC PZPR. Władysław Gomułka zaostrzył kurs polityczny, likwidując działalność frakcyjną

---

<sup>66</sup> J. Eisler, *Marzec 1968 r.*, w: *PRL od lipca 44 do grudnia 70*, red. K. Persak, P. Machcewicz, Warszawa: Bellona 2010, s. 324-327.

<sup>67</sup> Władysław Kozdra, w: *Słownik biograficzny działaczy polskiego ruchu robotniczego*, t. III, red. F. Tych, Warszawa: Książka i Wiedza 1992, s. 385.

w partii poprzez dobieranie sobie współpracowników, którzy nie byli związani z żadną z frakcji, ale mu wierni. Kozdra przy doborze współpracowników kierował się radami zwierzchników z Warszawy, za co spotkała go nagroda. Jako oddany Gomułce funkcjonariusz partyjny, wprowadzony został w trakcie III Zjazdu PZPR do składu KC PZPR. Pojawienie się kolejnych frakcji w łonie PZPR w połowie lat sześćdziesiątych odbiega zasadniczo od tematu tu przedstawionego, lecz należy uznać, że symptomy możliwości powstania jednej z frakcji zostały ujawnione już w roku 1956 r. Potwierdzeniem tej tezy była działalność lubelskiego oddziału kombatanckiej organizacji ZBoWiD w połowie lat sześćdziesiątych XX wieku w PRL.

## Aneks

### Słownik pojęć

Natolińczycy – potoczna nazwa frakcji (koterii – działalność frakcyjna była oficjalnie zakazana) wyłonionej w Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w 1956 r., w okresie po XX Zjeździe Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego. Nazwa frakcji pochodziła od pałacu rządowego w Natolinie, gdzie odbywały się spotkania przedstawicieli grupy. Dla zdobycia władzy w partii głosili hasła antysemickie i nacjonalistyczne. Byli przeciwni liberalizacji systemu komunistycznego. Główni przedstawiciele: Franciszek Józwiak, Zenon Nowak, Aleksander Zawadzki. W Lublinie sympatykami „natolińczyków” okazało się kierownictwo KW PZPR w postaci sekretarzy KW, Bazylego Hołoda i Juliana Andrzejewskiego.

„Pod Wiatr” – dwutygodnik społeczno-polityczny, organ prasowy RZS. Pierwszy numer i zarazem ostatni ukazał się 1 grudnia 1956 r. w nakładzie 5 tys. egzemplarzy. Adres redakcji: Gmach KW PZPR w Lublinie, Aleje Racławickie 1, pokój 38. Skład redakcji: Alina Aleksandrowicz, Janusz Danielak, Zofia Dubielewicz, Tytus Dzieduszycki, Zygmunt Łupina, Stanisław Markiewicz, Waldemar Mietkowski, Leszek Siemion, Zbigniew Stępek, Piotr Żbikowski. Czasopismo zlikwidowane w połowie grudnia 1956 r. przez KW PZPR w Lublinie.

Puławianie – potoczna nazwa frakcji wyłonionej w Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w 1956 r., w okresie po XX Zjeździe Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego. Nazwa frakcji pochodziła od ulicy Puławskiej w Warszawie, gdzie mieszkali główni przedstawiciele grupy, przede wszystkim pochodzenia żydowskiego. Celem osiągnięcia poparcia w społeczeństwie grupa opowiadała się za liberalizacją systemu, z jej rąk władzę w partii przyjął w październiku 1956 r. Władysław Gomułka. Główni przedstawiciele: Roman Zambrowski, Leon Kosman, Jerzy Albrecht, Jerzy Morawski. Brak zasadniczego odpowiednika wśród lubelskich działaczy partyjnych.

Rewolucyjna Grupa Studentów (RGS) – grupa studentów Uniwersytetu Marii-Curie Skłodowskiej w Lublinie należących do PZPR, działająca na terenie województwa lubelskiego w okresie wydarzeń październikowych 1956 r. Forma działania: organizacja wieców poparcia dla Władysława Gomułki na terenie Lubelszczyzny. Cel działania: osiągnięcie poparcia społecznego, które doprowadziłoby do zajęcia wysokich stanowisk w lubelskiej PZPR. Główni przedstawiciele: Zygmunt Łupina, Stanisław Markiewicz, Waldemar Mietkowski. Nie popierali ani „puławian”, gdyż domagali się odsunięcia od władzy osób pochodzenia żydowskiego, ani „natolińczyków”, uważając głoszone przez ich hasła za szkodliwe dla społeczeństwa.

Rewolucyjny Związek Studentów (RZS) – organizacja powołana 16 listopada 1956 r. przez studentów wyższych uczelni w Lublinie: UMCS, Wyższej Szkoły Rolniczej, Akademii Rolniczej i prorządowych studentów Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, w miejsce RGS. Forma działania: tworzenie zarządów uczelnianych i wydziałowych na wyższych uczelniach w Lublinie, rad robotniczych w zakładach pracy w województwie lubelskim, grup rewolucyjnych wśród niższych oficerów, utworzenie własnego organu prasowego, dwutygodnika „Pod wiatr”. Cel działania: wysokie stanowiska na wszystkich szczeblach lubelskich organów PZPR. Przewodniczący zarządu RZS: Stanisław Markiewicz. Koniec działalności RZS: styczeń 1957 r.

Związek Bojowników o Wolność i Demokrację (ZBoWiD) – organizacja kombatancka utworzona 2 września 1949 r. w miejsce dotychczas istniejących organizacji kombatanckich w Polsce, podporządkowana politycznie i organizacyjnie PZPR. Lubelski oddział ZBoWiD doprowadził 17 listopada 1956 r. do objęcia przez członka organizacji, Stanisława Szota, stanowiska I sekretarza KW PZPR w Lublinie, którym był do 14 grudnia 1956 r., oraz usunięcia z sekretariatu KW Bazylego Hołoda i Juliana Andrzejewskiego. Po grudniowym Plenum KW lubelski ZBoWiD utracił przywódczą rolę w lubelskich organach partyjnych, zostając ponownie podporządkowany KW PZPR w Lublinie. W latach sześćdziesiątych XX wieku na członkach organizacji oparł się Mieczysław Moczar, realizując własne cele polityczne.

## BIBLIOGRAFIA

### Źródła archiwalne

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Lublinie

Zespół Ciemnogród – Olimp, Materiały dotyczące KUL (1945-1962).

Archiwum Państwowe w Lublinie

Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Lublinie, List I sekretarza KW PZPR Stanisława Szota z 7 grudnia 1956 r. do sekretariatu KC PZPR w Warszawie w sprawie powstania drugiego lubelskiego czasopisma.

Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Lublinie, Protokoły posiedzeń Egzekutywy (1956).

Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Lublinie, Protokoły posiedzeń plenarnych (1956).

Materiały VI Wojewódzkiej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej w Lublinie przeprowadzonej w dniach od 12 do 13 grudnia 1956 r.

#### Wspomnienia

Ł u p i n a Z.: Wspomnienia o Październiku 1956 na Lubelszczyźnie. Zbiory własne autora.

#### Artykuły prasowe

D e r e c k i M.: „Pod wiatr”. Polemika z rzeczywistością, „Kamena” 1988, nr 12.

D r a b i k R.: Stanisław Szot (1917-2008) funkcjonariusz UB, aparatczyk PPR/PZPR, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 2010, nr 32.

J e d l i c k i W.: Chamy i Żydy, „Kultura” (Paryż) 1962, nr 12.

K a r a ś R.: Dziesięć dni to niewiele (Kartki z dziennika), „Pod Wiatr” 1956, nr 1.

M a r k i e w i c z S.: Pierwszy zryw, „Kurier Lubelski” 2001, nr 256.

M i e t k o w s k i W.: Polemika z rzeczywistością, „Pod Wiatr” 1956, nr 1.

R z e c h o w s k i J.: A Szabadsaghoz\*... Wspomnienia naocznego świadka („Ku wolności”), „Pod Wiatr” 1956, nr 1.

Rewolucyjna Grupa Studentów” uzgodniła poglądy z nowo wybraną egzekutywą KW PZPR, „Sztandar Ludu” 1956, nr 257.

Spółceństwo Lublina z radością wita powrót tow. Władysława Gomułki do czynnego życia politycznego, „Sztandar Ludu”, wydanie nadzwyczajne z 21.10.1956.

Założenia programowe Rewolucyjnego Związku Studentów, „Pod Wiatr” 1956, nr 1, s. 7.

70 tysięcy mieszkańców Lublina zmanifestowało na wczorajszym wiecu w Miasteczku Uniwersyteckim swoją jedność narodową, „Sztandar Ludu” 1956, nr 254.

#### Opracowania

C o d o g n i P.: Rok 1956, Warszawa: Prószyński i S-ka 2006.

C z u b i ń s k i A.: Przełom roku 1956. Geneza i znaczenie, w: Przełomowy rok 1956. Poznański Czerwiec, Polski Październik, Budapeszt, red. E. Makowski, S. Jankowiak, Poznań: Wydawnictwo Poznańskie 1998.

D a b r o w s k i M.: NSZZ „Solidarność” Region Środkowo-Wschodni, w: NSZZ „Solidarność” 1980-1989, t. V, red. Ł. Kamiński, G. Waligóra, Warszawa: Instytut Pamięci Narodowej. Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu 2010.

E i s l e r J.: Marzec 1968, w: PRL od lipca 44 do grudnia 70, red. K. Persak, P. Machcewicz, Warszawa: Bellona 2010.

E i s l e r J.: Polskie miesiące czyli kryzys(y) w PRL, Warszawa: Instytut Pamięci Narodowej 2008.

E i s l e r J.: Zarys dziejów politycznych Polski 1944-1989, Warszawa: Polska Oficyna Wydawnicza „BGW” 1992.

G o m u ł k a W.: O naszej partii, Warszawa: Książka i Wiedza 1968.

M a c h c e w i c z P.: Polski Rok 1956, Warszawa: Mówią Wieki 1993.

M a c h c e w i c z P.: Władysław Gomułka, Warszawa: Wydawnictwa Szkole i Pedagogiczne 1995.

R a d z i ń s k i E.: Stalin, tłum. I. Lewandowska i M. Jagiełło, Warszawa: Magnum 1996, s. 594-609.

- PPR, PPS, PZPR. Struktura aparatu centralnego 1944-1980. Kierownicy i zastępcy kierowników wydziałów: 1944-1980, oprac. W. Ciempiel, J. Jakubowski, J. Szczeblewski, Warszawa: Centralne Archiwum KC PZPR 1980.
- S z u m ł o M.: Bazyli Hołod (1907-1963) – kariera ukraińskiego komunisty z ziemi włodawskiej, w: Życiorysy w trzy kultury wpisane. Włodawskie biografie, red. M. Bem, A. Duszczyk, Radom–Włodawa: Radomskie Towarzystwo Naukowe – Muzeum Pojezierza Łęczyńsko-Włodawskiego 2008.
- W ł a d y k a W.: Kwasy i zasady w KC PZPR w 1956 r., w: Rok 1956 w Polsce i jego rezonans w Europie, red. J. Szymoniczek, E. C. Król, Warszawa: Instytut Studiów Politycznych PAN: Collegium Civitas 2009.
- Władysław Kozdra, w: Słownik biograficzny działaczy polskiego ruchu robotniczego, t. III, red. F. Tych, Warszawa: Książka i Wiedza 1992.

WALKA POLITYCZNA I PERSONALNA  
W LUBELSKICH ORGANACH PZPR  
W OKRESIE PAŹDZIERNIKOWYM  
NA TLE WALK FRAKCYJNYCH W KC PZPR W 1956 ROKU

S t r e s z c z e n i e

Powstanie frakcji w KC PZPR po XX Zjeździe KPZR miało zasadniczy wpływ na sytuację w niższych ośrodkach partyjnych. Brak silnego przywództwa spowodował powrót Władysława Gomułki, który w 1956 r. cieszył się niezachwianym poparciem społecznym. W Lublinie popularność Gomułki wykorzystali studenci UMCS należący do partii. Organizując wiece poparcia dla wyboru Gomułki na stanowisko I sekretarza, chcieli zaskarbić sobie przychylność społeczeństwa województwa, by zrealizować własne cele polityczne. Grupa była przeciwna nowo wybranemu I sekretarzowi KW Władysławowi Kozdrze, którego do Lublina przysłał KC. Grupę tą nazywamy rewizjonistami.

Oprócz grupy studentów w KW PZPR w Lublinie zawiązały się dwie grupy. Pierwsza z nich, będąca ówczesnym kierownictwem komitetu, miała na celu zachowanie zajmowanych stanowisk. W związku z ich postawą nazwani zostali koniunkturalistami. Powrót Gomułki nie był przychylnie przez nich przyjęty. Druga z grup, związana w lubelskim oddziałem ZBoWiD-u, miała na celu przejęcie władzy w KW. Prawdopodobnie osoby te cieszyły się poparciem Mieczysława Moczara. Ich cel został zrealizowany w listopadzie 1956 r., lecz po miesiącu grupa utraciła stanowisko I sekretarza KW na rzecz popieranego przez KC Władysława Kozdry. Kozdra w grudniu 1956 r. zlikwidował w KW ośrodki opozycyjne wobec siebie, pozostając do 1971 r. I sekretarzem KW PZPR w Lublinie. Główni przedstawiciele grupy koniunkturalistów i grupy związanej z ZBoWiD-em, zostali przeniesieni na inne stanowiska, nieoznaczające partyjnej degradacji. Grupa rewizjonistów została rozwiązana i utraciła wszelkie znaczenie polityczne.

**Słowa kluczowe:** Rewolucyjna Grupa Studentów, Rewolucyjny Związek Studentów, „Pod Wiatr”, Związek Bojowników o Wolność i Demokrację, Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Lublinie.

POLITICAL AND PERSONAL STRUGGLE IN THE LUBLIN ORGANS  
OF THE POLISH UNITED WORKERS' PARTY  
IN THE OCTOBER PERIOD AGAINST THE BACKGROUND OF FACTION STRUGGLES  
IN THE CENTRAL COMMITTEE OF THE PUWP IN 1956

S u m m a r y

Formation of factions in the Central Committee of the Polish United Workers' Party after the 20th Congress of the Communist Party of the Soviet Union had a fundamental effect on the situation in minor party centers. A lack of a strong leadership caused the return of Władysław Gomułka who in 1956 enjoyed widespread support of the Polish society. In Lublin Gomułka's popularity was used by UMCS students who were party members. By organizing rallies to support Gomułka as a candidate for the post of the First Secretary of the Party they sought to win the hearts of the society of the region in order to achieve their own political aims. The group opposed the new First Secretary of the Provincial Committee Władysław Kozdra who was sent to Lublin by the Central Committee. This group is called revisionists. Apart from the student group two other ones were formed in the Provincial Committee. One of them, that was at the time the leadership of the Committee, aimed at maintaining their positions. This is why they were called opportunists. They did not welcome Gomułka's return. The other group, that had ties with the Lublin section of the Society of Fighters for Freedom and Democracy aimed at seizing power in the Provincial Committee. Probably they enjoyed the support of Mieczysław Moczar. Their aim was achieved in November 1956, but after a month the group lost the position of the First Secretary, taken by Władysław Kozdra who was supported by the Central Committee. In December 1956 Kozdra suppressed the opposition centers in the Provincial Committee and he remained the First Secretary of the Provincial Committee of the Polish United Workers' Party until 1971. The main representatives of the opportunist group and of the group connected with the Society of Fighters for Freedom and Democracy were transferred to other positions that did not signify a degradation in the party. The revisionist group was disbanded and lost any political significance.

*Translated by Tadeusz Karłowicz*

**Key words:** Revolutionary Group of Students, Revolutionary Association of Students, Against the Wind, Society of Fighters for Freedom and Democracy, Provincial Committee of the Polish United Workers' Party in Lublin.